

SŁOWO

Wilno, Niedziela 22 maja 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—m 20 groszy.
Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓD — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIEŻ — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIEŻY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Od dnia 22 maja „Tydzień Morski w Wilnie“ do dnia 29 maja r. b.

Dziś w niedzielę o g. 5-ej popoł. w ogrodzie po Bernardyńskim WIELKA ZABAWA z LOTERJĄ FANTOWĄ.

Wstęp: dla dorosłych gr. 50, dla młodzieży i szeregowych gr. 25.

Na szerszą drogę!

Dwa są główne typy miast. Są kominów fabrycznych lub okazały ruch handlowy.

Wilno dziś: to jakby przepysny krzak róży sztamowej, nie ocinany i zachwaszczony. Potrzeba tylko aby energiczna i kompetentna ręka dała szereg cięć... i aby wzięto pod racjonalną uprawę wyborny lecz zapuszczony grunt.

A uprawa zwie się z łacińska jak? Kulturą. Jednoznaczna jest kultura z cywilizacją. Kraj cywilizowany o wysokiej kulturze to taki kraj gdzie umysły są wykształcone i wyrobione, obyczaje ujęte w kluby i złagodzone, sztuki piękne w rozkwicie a wytwórczość przemysłowa w rozwoju.

Takiem miastem my chcemy aby było nasze Wilno. I będzie niemi! I niech nikt, na miły Bóg, nie kurczy się zaraz rozkładając ręce i pęskując: «Pieniądzy nie mamy, pieniędzy...» Odegrzewany to, piaskiem w oczy lejący argument, co go niech p. Wacław Studnicki zabiera co rychlej do archiwum i ciska gdzieś w głąb najwyższej policy.

Miasto, co mogło mieć bez pęknięcia na szwach, przed wojną 250.000 mieszkańców; miasto tak położone; miasto, któremu z góry Zamkowej żaden inteligent-cudzoziemiec dość napatrzyć się nie może; miasto posiadające arcydzieła architektoniczne i skarby zabytków, a dla ekspansji choćby najbujniejszej tereny tak niezrównane jak np. antokolskie albo w stronę Nowowilejki — takie miasto nie może znaleźć kredytu, nie może znaleźć pożyczki dla dokonania inwestycji kulturalnych, których wartość zna dobrze każdy nie w ciemni bity cudzoziemiec! Dość lulanias do słodkiego snu takimi bredniami.

Co z Wilna można zrobić, jak można wyzyskać jego walory przyrodzone, jak można uczynić z Wilna wielki magnes dla niepospolitego *Fremdenverkehrs*, wyrażając się po polsku: dla tego aby nigdy nam tu w Wilnie nie brakło gości i turystów, z całego kraju i za granicą, nie brakło zjazdów i kongresów, festynów i przeróżnych „sezonów” — to doskonałe wiedzieli Niemcy, co siedząc tu w charakterze okupantów, samymi tylko wydawnictwami o Wilnie eksploatowali nam przed nosem, bogaty, wspinały teren, po którym my tylko dreptać potrafimy, skrobiąc się w głowę. Kultura to nie żaden luksus. Kultura to kapitał doskonale procentujący.A jak znowuż barbarą, która jest przeciwieństwem kultury, można zmarnować, zniweczyć istny dar Boży tego w samym Wilnie dość mamy przykładów i okazów. Wymienię jeden: Zwierzyniec. A czy nie zmarnowano 250 tysięcy rubli budując gmach teatru... na Pohulance, w dodatku tak nieprzebieżalnie brzydki? A gdzież choćby odruch najmniejszy w sprawie połączenia z sobą Cieletnika, b. ogrodu Botanicznego i ogrodu po Bernardyńskiego w jeden park sięgający w przepysznosci, wielkości i malowniczości swojej od brzegów Wilji, aż do cudnego zakrętu Wilenki z widokiem na Zarzecze? A cudacka „dekoracja” w rogu placu Łukiskiego, ta istna *«rue des Nations»* pozostała po jakiejś wystawie? A most Zielony w stylu kolejowym? A co się stało z «Grand Hotelem»? Niema co słów tracić. Trzeba się raz przecie zabrać do roboty.Trzeba wciąż mieć w pamięci nawiązujące się coraz intensywniej stosunki Wilna z Rygą, Rewlem, Helsingforsem. Jaki *wygląd* tych miast włos nie mniej ważna dla państwa, a jaki Wilna. Wejść w Helsingfor dla kraju, dla samego miasta, jak las

takie, które czynią zadość nieodzownej potrzebie, jako centra bądź handlowe bądź fabryczne, i są drugie, które stanowią reprezentacyjną ozdobę kraju. Czysto utylitarne charakter pierwszych nie powinien w najmniejszej mierze wyniosić przeciwstawiać się jakby zbieżności miast o typie aby się tak wyrazić, dostojnym, czyniącym zadość potrzebie duchowej, niemniej imperatywnej i uprawionej jak względy czysto materialnej natury.

Wieki oraz natura urobiły Wilno na miasto o typie Norymbergi lub Bruges nie zaś na miasto pełnię misję Birminghamu lub Manchesteru. Niewątpliwie może Wilno stać się z czasem choćby nawet nieomal ważnym punktem węzłowym dla jakiegobujnego tranzytu handlowego; może zadymić kominami fabrycznymi, wszelako żaden rozrost w obu tych kierunkach, ręczyć można, że nie odbierze Wilnu niejako przeznaczenia na istne gniazdo niezrównane — dla Nauki i Sztuki.

Tu w Wilnie mogą one obie znaleźć najbardziej odpowiednią atmosferę, najbardziej sprzyjające warunki rozwoju. Jako miasto szkół i wyższych uczelni, laboratoriów i bibliotek, muzeów, zbiorów, pracowni artystycznych i akademii Sztuk Pięknych a — na ostatku — na ostatnim bynajmniej miejscu — jako miasto dla sanatoriów wszelkiego rodzaju, może Wilno posiadać całe dzienne, jakich nie stworzy żadne miasto w Polsce a niebardzo które zagranicą — nie posiadając takiego, jak Wilno położenia, takiego piękna Przyrody, której jakby jednym uśmiechem jest Wilno.

Tem się przecie tłumaczy ten stwierdzony niezliczonymi przykładami fakt, że co który uczony lub artysta w Wilnie krócej lub dłużej popasał, bądź przyłgał doń na zawieszę, bądź w konieczności je opuszczając, długo, długo oziarał się wstecz tracąc je z oczu.

Ma też Wilno za sobą tradycję

rzadków miejskich i miejskiej wogóle gospodarki — do pierwszej lepszej instytucji państwowej, zakładu, banku... Drzewo, żelazo, skóra we wręcz przepysznym obrobieniu! Czystość aż blizszy. A Ryga? A Niemniej niż Wilno starożytny Rewel? Charakter miasta sięgający choćby w niewiedzieć jak odległe wieki, nie wyklucza bynajmniej — dobrych kostkowych bruków, i choćby asfaltowanych jezdni tudzież chodników, po których idzie się wygodnie do najszacowniejszych zabytków, i rozglądając się swobodnie po arcydziełach budownictwa — bez obawy potknięcia się, wywienienia nogi — a choćby tylko wdępienia w zdradziecką porządną szparę.

Polewując zaś i europeizując wygląd zewnętrzny miasta, wypadnie z niemiejszą energią reformować do gruntu stosunek władz municypalnych do kulturalnych instytucji i kulturalnych poczyną pojedynczych jednostek. I tak na przykład:

Jeżeli się taka Reduta osiedla w Wilnie i nie waha się rzucić półtora tysiąca złotych w remont teatru na Pohulance i, pokazawszy co uczynić może, nie ma o czem dalej świecić rzeczywistość artystyczną kulturą — to obowiązkiem jest miasta przysłać jej z najwydatniejszą pomocą materialną, roztoczywszy nad taką instytucją nie tylko trwałą opiekę lecz i kompetentną kontrolę, aby się w każdej chwili mógł wylegitymować z szafowania groszem publicznym. Jeżeli przybywa do Wilna artysta, śpiewak, pianista, recytator z takich, których słuchać i podziwiać może jedynie publiczność wielkomińska to nie należy władzom municypalnym rzucić się na niego jak na dołną krowę, obdzierając go podatkami lecz przeciwnie należy choćby dywanem usłać mu drogę do Wilna i owszem, przeciwnie dać jemu lub impresarijowi zarobić aby dobrze zapamiętał i innym swoim kolegom i koleżankom powtórzył, że warto zboczyć do Wilna, że trzeba w notatniku Wilno wciągnąć do spisu miast... których żaden luminarz sztuki nie omini. Osobliwie zaś czylił to nie skandal był dotychczas: opodatkowywanie, co się zmieścił np. naszych rodzonych rodaków przyjeżdżających z Warszawy lub z innego jakiego miasta polskiego do Wilna z koncertem, pokazem, prelekcją? Niech Bóg nie pamięta nieboszcze Radzie Miejskiej utrzymywania takich rogatk między jedną dzielnicą zjednoczonej Polski a drugą. Przecz z takimi rogatkami! Owszem, przeciwnie: gdziekolwiek jest światło i ziarno prawdziwej kultury polskiej, rodem z romańskiego Zachodu, niech przybywa tu do nas i świeci, niech pada na nasz grunt tutejszy i wschodzi!

To, co się tu pisze, jest oczywiście tylko rzutem myśli i pióra, nie pretendującym bynajmniej do wyzerpania przedmiotu. Jest to dopiero tylko jakby zapaleniem kagańca przed wyruszeniem tam gdzie mrok się ściele po zaniedbanych uroczyskach wołającym wielkim głosem o uprawę, uprawę, uprawę... a nie szczerząc raz przecie szerokiego, pewnego siebie rozmachu.

Cz. Jankowski.

Wykrycie zarazki trachomy.

LONDYN, 21.V. PAT. Herald donosi, że bakterjolog japoński dr. H. H. Nogi wykrył zarodek trachomy, choroby bardzo zarazliwej, która zwłaszcza na wschodzie powoduje częstokroć całkowitą ślepotę.

Przed ważną decyzją Anglii.

Nieunikniony konflikt sowiecko-angielski.

LONDYN, 21-V. PAT. Według doniesień Daily Mail w łonie gabinetu panuje przekonanie, że zerwanie stosunków angielsko-rosyjskich jest nieuniknione.

LONDYN, 21. V. Pat. Decyzja w sprawie polityki Anglii wobec Rosji sowieckiej powzięta będzie w poniedziałek lub wtorek na posiedzeniu gabinetu. Równocześnie gabinet obradować będzie nad odpowiedzią Anglii na notę sowiecką.

Sowiety wycofały złoto z Anglii.

LONDYN, 21 V. PAT. Jak słychać Sowiety ponownie wycofały swoje złoto z banku angielskiego.

Porażka Sowieców we Francji.

LONDYN, 21 V. PAT. Do Morning Post donoszą z Paryża: Rząd francuski jest obecnie przekonany, że nie może niczego oczekiwać od rządu sowieckiego i że dojdzie do porozumienia między Francją a sowiektami, które jeszcze przed kilku miesiącami było możliwe dziś już nie wchodzi w rachubę.

Prawdziwe niebezpieczeństwo komunistyczne.

PARYŻ, 21.V. PAT. Le Matin zapowiada, że 27 b. m. z okazji interpelacji deputowanego komunistycznego Cachin min. er spraw wewnętrznych w porozumieniu z całym gabinetem wystąpi jeszcze raz energicznie przeciwko niebezpieczeństwu komunistycznemu, a to wobec dalszej zbrodniczej akcji komunistów, która nie jest bynajmniej zmyślnym straszkami opinii publicznej lecz rzeczywistymi faktami.

Spotkanie Brianda z Chamberlainem.

PARYŻ, 21 V. PAT. Le Matin zauważa, że niepokój zbudzony w Berlinie przez ostatnie spotkanie Brianda z Chamberlainem jest zupełnie nieuzasadniony. Obaj ministrowie nie zamierzali bynajmniej ostatecznie decydować sprawy ewakuacji Nadrenji czy nawet sprawy zmniejszenia stanu liczebnego oddziałów okupacyjnych.

Dziennik przypomina, że redukcja oddziałów okupacyjnych uzależniona jest od zniszczenia umocnień fortyfikacyjnych na wschodnich granicach Rzeszy zaznaczając, że ani Briand, ani Chamberlain nie mieli możliwości sprawdzenia osobiste czy ostatnia faza rozbrojenia niemieckiego została już zakończona. Wyznaczeni do tego celu specjaliści rzeczoznawcy mają sprawdzić czy zobowiązania Rzeszy zostały wykonane. L'Information i L'Oeuvre zamieszczają identyczne komentarze.

Sowiety na konferencji genewskiej.

GENEWA, 21-V. Pat. Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu międzynarodowej konferencji ekonomicznej rozważano projekt rezolucji przedstawionej wczoraj przez delegację sowiecką, która oświadczyła pierwotnie, że o ile konferencja nie podzieli całkowicie jej stanowiska, to opuści ona Genewę i powróci do Moskwy. Przedstawiciel Francji Louchet oświadczył, że ultimatum sowieckie nie przestrasza go i że konferencja nie może wejść na drogę uznania sowiektów, będąc zgromadzeniem wyłącznie ekonomicznym.

Ostatecznie delegaci sowieccy zgodzili się na wniosek kompromisowy głoszący, że konferencja uznaje wielkie znaczenie przywrócenia handlu światowego oraz że absolutnie nie mieszkając się do spraw o charakterze politycznym, uważa udział w jej pracach wszystkich obecnych na konferencji przedstawicieli różnych krajów bez względu na to jakim systemem ekonomicznym te kraje holdują za szczytną i odpowiednią przyszłej pokojowej współpracy handlowej wszystkich ludów.

Rychle zakończenie konferencji gospodarczej.

GENEWA, 21. V. Pat. (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Dziś po południu światowa konferencja gospodarcza odbędzie posiedzenie plenarne, na którym powzięcie ostateczną decyzję w sprawie opracowanych i zaproszonych przez poszczególne komisje rezolucji. Zgłaszanie poprawek do sprawozdań i rezolucji komisyjnych nie będzie już dozwolone. Wobec tego prace konferencji zostaną szybko zakończone.

Sowiety o francuskiej wizycie w Londynie.

MOSKWA, 21. V. Pat. «Prawda» pisze, że wizyta prezydenta Doumergue'a w Londynie poostaje w związku ze sprawą przywrócenia na nowo porozumienia angielsko-francuskiego dla celów walki przeciwko sowiektom i Chinom. Koszta awantur antysowieckich wraz z urzędowistwem nie są planów Anglii będzie musiała zapłacić ostatecznie. Francja, która nie posiadając żadnego poparcia w Europie stanie się powolną towarzyszką Anglii pozbawioną wszelkiej niezależności w dziedzinie dyplomacji i polityki.

Lotnik amerykański Lindberg

dokonał lotu N. York — Paryż bez lądowania

LE BOURGET (pod Paryżem) 21.V. PAT. Lotnik amerykański Lindberg przybył tutaj o godz. 22 min. 22.

O traktat handlowy polsko-łotewski.

RYGA 21-V. PAT. W związku z rozmową jaką odbył poseł Rzeczypospolitej Łukasiewicz z ministrem spraw zagranicznych Zelemsem, dziennik Socialdemokrat zapowiada rychłe podjęcie rokowań o zawarcie traktatu handlowego łotewsko-polskiego.

Nowe represje prasowe w Kownie.

Z Kowna donoszą: Komendant miasta w Kownie ppłuk. Skuczias ogłosił nowe przepisy prasowe. Według tego rozporządzenia cenzura wojskowa została jeszcze bardziej obojętna. Nie wolno pozostawiać białych miejsc w gazetach, ani umieszczać tam ogłoszeń, ani też drukować tylko urzędowych komunikatów. Wszystkie artykuły winny być drukowane tylko z poprawkami cenzury wojskowej, lub wcale nie zamieszczać. Według krążących pogłosek kilka pism litewskich w Kownie zamierzają wogóle zaniechać wydawnictwa.

Ze szkolnictwa polskiego na Kowieńszczyźnie.

Z Kowna donoszą: Nowomianowany minister oświaty Szakienis oświadczył przedstawicielowi agencji urzędowej „Elta”, że szkoły mniejszościowe otrzymają to, co według prawa im się należy. W każdym jednak razie język państwowy powinien stać na właściwym poziomie.

Jednocześnie krają pogłoski, że rząd kowieński nosi się z zamiarem szeregu reform w dziedzinie szkolnictwa mniejszości. Przedewszystkiem liczba szkół tych ma być zmniejszona zwłaszcza polskich prawie o połowę. Zwiększona też będzie liczba godzin języka litewskiego. Przewidywane też są masowe usuwania nauczycieli polskich.

1-szy dzień rejestracji.

Wczoraj rano w gazetach ogłoszone zostało wezwanie do rejestracji sympatyków Bezpartyjnego Komitetu. Skutkiem tego wezwania stawilo się wczoraj w biurze Komitetu 83 osoby, które obiecały Komitetowi swą czynną pomoc podczas wyborów. Wśród tych osób niemało było przedstawicieli różnych stowarzyszeń o charakterze społecznym i gospodarczym. Liczbę tą należy uważać za znaczny sukces, zważywszy, że chodzi tu dopiero o pierwszy dzień naszej rejestracji.

Dzisiejsze wiece.

Dziś w niedzielę odbędą się następujące wiece Bezpartyjnego Komitetu Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej.

Na Nowych Zabudowaniach ul. Konarskiego 48 o godz. 13-ej.

Na Zwierzyniec, ul. Witoldowa o godz. 19.

Na Antokolu, ul. Antokolska 27 o godz. 13.

Spis obwodów wyborczych do Rady Miejskiej m. Wilna.

Obwód	Szkola Nr.	Wice
1	52	wieś Jerolimka
2	6	ul. Wilkomińska 31.
3	32	ul. Kalwaryjska 76 - lewe skrzydło
4	27	ul. Kalwaryjska 73 w podworzu
5	46	Antokolska 106
6	15	Antokolska 32
7	13	ul. Piłsromont 10
8	13	" 10
9	9	ul. Krakowska 25
10	35	ul. Witoldowa 37
11	2	ul. Inflancka 9 front,
12	4	" 9 w podworzu
13	31	ul. Koszykowa 60
14	16	ul. Ad. Mickiewicza 60 (wejście na prawo)
15	10	ul. Pańska 7
16	16	ul. Ad. Mickiewicza 60 (wejście na lewo)
17	Pracownia	Siejdowa ul. Zawalna 5.
18	24	ul. Mostowa 7, I piętro.
19		II piętro
20	39	ul. Królewska 9
21	25	ul. Polocka 2
22	42	ul. Flarecka 12
23	23	wieś Góry, Kolonja kolejowa
24	45	ul. Wilebska 5
25	45	ul. Białostocka 8
26	11	ul. Zarzecze 5
27	17	ul. Skopówka 4
28	Magistrat	(ul. Dominikańska 2)
29	1	ul. Żeligowskiego 1
30	37	ul. Wileńska 10
31	22	M. Pohulanka 8
32	19	Szeptyckiego 11
33	34	W. Pohulanka 14
34	14	ul. Trocka 14
35	47	ul. Ostrobramska 5
36	14	zauł. Lidzki 7, mury Franciszkańskie
37	3	ul. Ostrobramska 5 (prawa strona)
38	3	ul. Ostrobramska 5 wejście z pasaży
39	28	ul. W. Stefańska 37 parter
40	36	ul. W. Stefańska 18
41	28	ul. W. Stefańska 37 I piętro
42	19	ul. Stefańska 11 na prawo
43	Skład	
44	Szkola Nr. 7	ul. W. Pohulanka 38
45	Rzeczni dom administracji	oficyna
46	31	ul. Koszykowa 6
47	30	ul. Dobry Rady 24.
48	26	ul. Kurlandzka, dom Malinowskiego,
49	18	ul. Rudnicka 56 wejście 1.
50	51	ul. Szkaplerna 25 I wejście
51	18	ul. Raduńska 56, wejście 2
52	5	ul. Belina 10.
53	33	ul. Słowiańska 15, cerkiew. prawe skrzydło.
54	33	ul. Słowiańska 15, cerkiew. lewe skrzydło.
55	27	ul. Kalwaryjska 73 prawe skrzydło
56	21	ul. Szkaplerna 26, wejście II.

Zadania przyszłej Rady Miejskiej.

Kultura artystyczna Wilna.

Wywiad z prof. Zygmuntem Jundziłłem.

Wilno ma wiele wartości estetycznych, tak ze względu na swoje położenie geograficzne, jak i na zabytki sztuki.

Polska cała uważa Wilno za artystyczną pamiątkę, za żywą tradycję czasów mickiewiczowskich.

Jeżeli z tym uczuciem, z jakim się jedzie po raz pierwszy do Wilna ze stawić wrażenie, jakie czyni obecny wygląd zewnętrzny miasta, to bynajmniej nie nasuwają się zbyt różowe refleksje.

Ochrona zabytków wileńskich i dbałość o wygląd miasta nie wykazują nawet miernego nakładu pracy.

Rada Miejska nie tylko nie robi w tym względzie, lecz zdaje się wogóle nie rozumieć potrzeby takich wysiłków. Tymczasem utrzymanie tego co jest o jakim takim stanie wymaga tylko dwóch warunków: systemu i porządku. Rada Miejska żadnego z tych warunków nie spełnia. Nietylko nie pomyślała o rozwoju kulturalnym miasta, ale nawet pominięła całkiem sprawę zachowania istniejących pamiątek, a więc całego miasta w należytym porządku.

Wilno ma przed sobą przyszłość jako ośrodek artystyczny i kulturalny. Ściągnie tu niewątpliwie moc ludzi żyjących pięknem i pracujących naukowo.

Dziś przechodzimy okres upadku. Znając obecny system gospodarki miejskiej w Wilnie, stwierdzić musimy, iż stan jej jest niższy niż to być może i powinno.

Nie widzę np. żadnej racjonalnej potrzeby prowadzenia podmiejskich gospodarstw. Nie dają one żadnych dochodów, lecz są obciążeniem i rozpraszaniem sił. Administracja pochłania ewentualne korzyści.

Należy raczej zwinąć te gospodarstwa, a kapitały obrócić na inwestycje. Zachowując i konserwując zabytki nie należy zapominać o postępie. Budowa powinna się odbywać systematycznie, lecz pod ścisłym nadzorem miarodajnych czynników artystycznych. Nie wolno Wilna oszpecać.

Obcy znajdują w Wilnie specyficzną atmosferę. Unoszą się tu wielkie duchy Adama, Syrokomli, Moniuszki i wielu, wielu innych. Urok Wilna, to nie mrzonka jakaś nierzeczy, lecz rzecz istniejąca i mająca ważne znaczenie. Jeżeli pozbawimy jej tego uroku, popełnimy wprost zbrodnię, bo zamknijemy przed rozwojem Wilna drogę do postępu. Jeżeli my sami obracając się wciąż wśród przastarych murów nie odczuwamy ich uroku, to nie znaczy bynajmniej, że tego uroku nie ma. My go nie spostrzegamy. Jeżeli jednak przyjrzymy się i wczujemy to odnajdziemy go.

Ta niedająca się zmierzyć lub zważyć wartość Wilna powinna być w pierwszym rzędzie troską Rady Miejskiej.

Rada Miejska a szkolnictwo powszechne.

Rozmowa z ks. prof. Leonem Puciata.

Powstrzymując się od sądu o bylej Radzie Miejskiej, która sama wie co ma o sobie sądzić, pragnę zwrócić uwagę na dziedzinę, z którą mam styczność, a mianowicie na szkolnictwo powszechne. Jako profesor katechetyki na U.S.B. odbywam z memi słuchaczami wykłady i ćwiczenia pokazowe w szkołach powszechnych.

Uderzającym jest fakt, iż 70 proc. szkół nie posiada wogóle odpowiedniego lokalu.

Dzieci mieszczą się w ciasnych, często krótkich i niejasno oświetlonych pokojach. Klasy są zle, albo też zupełnie nie przewietrzane. Ławki w klasach dla dzieci 8—10-letnich są nieodpowiednie do zadu. Dziecko nie tylko nie może na takiej ławce pisać, ale męczy się i nie uważa.

Wprowadzone podczas lekcji tak zw. ćwiczenia oddechowe są parodią. Dzieci nie mając dość miejsca i powietrza wciągają do płuc pył i zarazki gruźlicy. Nie mówię już o rzeczach takich, jak pomoce naukowe i t.d. Na pierwszym planie stawiam sprawę lokalów, dużych, jasnych i dobrze przewietrzanych. Na to winna Rada Miejska znaleźć kredyty. Zgóry powiedzieć można, iż cudów Rada Miejska nie dokona. Lecz życzyć sobie należy, by nie zaniedbywała kardynalnych swych obowiązków, do jakich należy troska o szkolnictwo początkowe. Zależeć to będzie od składu przyszłej Rady Miejskiej. Jeżeli wejdą do niej ludzie pracy społecznej oddani i fachowo wykwipowani, to przy odpowiednim wysiłku i odrobinie dobrej woli, stan Wilna napewno się poprawi i znacznie odbiegnie od obecnego

T. C.

Przygotowania do wyborów.

Dругие posiedzenie głównego komitetu wyborczego.

W dniu 20 maja r. b. odbyło się w Magistracie drugie posiedzenie głównego komitetu wyborczego do Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu ustalono 57 obwodów wyborczych, oraz wyznaczono im lokale, spis których podajemy poniżej.

W skład komitetu obwodowego wchodzić będzie 5 członków, którzy wśród siebie wybierają jednego przewodniczącego, i 1 sekretarz mianowany przez główny komitet wyborczy. Listy składu osobowego komitetów obwodowych podane zostaną do wiadomości publicznej w dniu 24 b.m.

Prace zaś tych komitetów rozpoczęte zostaną około 29 maja. W tym czasie muszą być nadesłane do komitetów obwodowych listy osób uprawnionych do głosowania.

Najpóźniej do dnia 30 maja komitety obwodowe muszą prawnie zatwierdzić przedstawione im spisy, zaś w ciągu 3-ech dni, a mianowicie od 1-go do 3-go czerwca włącznie zainteresowane osoby będą mogły wnieść do właściwych komitetów obwodowych reklamacje o wpisaniu ich na listy wyborcze, lub też wykreślenie.

Sejm i Rząd.

Pogłoski o zwołaniu Sejmu.

Onegdaj rozeszła się w kulturalnych kręgach wiadomość, iż marszałek Sejmu p. Rataj zamierza z okazji spodziewanego przyjazdu posłów po dety na 1 czerwca zwołać konwent senjorów; na posiedzeniu tem miałyby być powzięte uchwały co do zwołania Sejmu z inicjatywą poselskiej (art. 25 Konstytucji). Prezydent Rzeczypospolitej wien zwołać Sejm na żądanie jednej trzeciej części ogółu posłów w ciągu dwóch tygodni. W związku z tem mówiono, jakoby p. marszałek Sejmu miał wyrazić się wczoraj wobec prezesa jednego z klubów sejmowych, iż spodziewa się, że Sejm zbierze się na sesję nadzwyczajną około 15 czerwca, poczem rozwiąże się własną uchwałą w połowie lipca.

Dodać należy, iż rząd nie powiódł dotąd żadnej decyzji co do zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Wybory do Rady Miejskiej.

WARSZAWA 21 V (tel. wł. Słowa). Dziś wszystkie komitety wyborcze rozwijają intensywną agitację. Zwracają uwagę trzy listy: 2 PPS, 12 t. zw. Kopsa i 125 Komitetu Zdrowienia. Aparat agitacyjny tych trzech list występuje wszystkie swe siły. Zapewne dzięki temu spodziewać się należy że frekwencja wyborców będzie znacznie wyższa niż pierwotnie przypuszczano.

Na miejsce panuje spokój i rozruchem ulotek, w przemawianiu numerów list. Przeciwnicy 25 przemawiają na 28, przeciwnicy 12 na 42 a przeciwnicy 2 na 52.

Głosowanie rozpocznie się jutro o godzinie 8-iej rano i trwać będzie do wieczora. Obliczanie głosów nastąpi bezpośrednio i jak przypuszczają zakończane będzie dopiero w poniedziałek.

Wymiana dokumentów.

BERLIN, 20—V. PAT. Dzisiaj dokonana została w Berlinie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych co do podpisanej 26 marca r.b. w Warszawie umowy, dotyczącej ułatwień międzynarodowej komunikacji na linii kolejowej Tezew-Marienburg. Umowa wchodzi w życie z dniem 4 czerwca r. b.

Ostatni czas

do zamawiania mieszkań w KRYNICY

niemal wszystkie już zajęte.

Napływ gości ogromny!

Zarząd Towarzystwa Ubezpieczeń

„EUROPA“

Sp. Akc. w Warszawie

podaje do wiadomości wszystkim swym ubezpieczonym, że uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 18 maja 1927 r. zdecydowane zostało wypłacenie ubezpieczonym

20% dywidendy

W myśl § 55 Statutu Spółki i § 8 Ogólnych Warunków Ubezpieczeń wypłata dywidendy przysługuje ubezpieczonym przy opłacaniu czwartorocznych i wyżej składek.

Oddział w Wilnie, Królewska 7.

Zawiadomienie.

Przy eukierni Bolesława SZTRALLA ul. Mickiewicza została otwarta letnia weranda w ogrodzie.

Groźna sytuacja w Hankou.

LONDYN, 21—V. PAT. Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że sytuacja w Hankou staje się z dnia na dzień bardziej groźna. Gen. Jang-Sen, który wyładował ze swą armią w odległości 50 mil od Hankou wiecła do swych oddziałów żołnierzy komunistycznych z Wu-Czang. Jeden z oddziałów wojsk nacjonalistycznych z prowincji Hupeh, znajdujący się obecnie w Hankou oświadczył, że jest antykomunistyczny. Starcie pomiędzy tym oddziałem i wojskami komunistycznymi oczekiwane jest w każdej chwili. Ruch wojsk z Hankou w kierunku Wu-Czang wskazuje jak wielkie znaczenie przywiązują komuniści do niebezpieczeństwa grożącego im ze strony generałów Jang-Sena i Czang-Kai-Szeka.

Ucieczka Borodina aeroplanem.

LONDYN, 21-V. PAT. Daily Express donosi z Szanghaju, że wedle obiegających tam pogłosek komisarz sowiecki Borodin uciekł przy pomocy aeroplanu do Czang-Cza, skąd zamierza drogą powietrzną powrócić do Moskwy.

Pożar miasteczka Różanka.

NOWOGRODEK, 21 V. PAT. Wczoraj wieczorem z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar w m. Różanka, powiatu lidzkiego. Spłonęło 22 domy mieszkalne, 2 bożnice, 20 budynków gospodarczych. W gaszeniu pożaru brała udział również straż ochotnicza ze Szczuczyna. Pożar zlokalizowano po upływie czterech godzin. Straty są bardzo duże, a dotknęły głównie ludność żydowską i to przeważnie ze sfer najuboższych.

Katastrofa kolejowa.

WARSZAWA, 21 V. PAT. Dnia 20 b. m. o godz. 10 m. 20 rano na głównym szlaku Bydgoszcz—Tczew między stacjami Twardą Górą i Warlubie wykołoił się przejeżdżający pociąg. Wykołowaniu uległo 6 ładowanych wagonów towarowych przy czym wagony te przewracając się zaczęły o przejeżdżający w tej chwili po drugim torze pociąg towarowy, powodując wykołowanie 5 wagonów tego drugiego pociągu. Lekkich obrażeń doznał konduktor Maksymilian Sliwal. Przyczynę katastrofy ustalą przybyła na miejsce komisja. Tor uprzątnięto i wznowiono normalny ruch.

P.P.S.—Obóz Wielkiej Polski i N.P.R. idą ręką w rękę.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Nowo-Wilejce ogólne zebranie członków trzech związków kolejowych, a mianowicie: Zawodowego Związku Kolejowego (na terenie tego związku główne wpływy ma P.P.S.), Polskiego Związku Kolejowy (Obóz Wielkiej Polski) i Zawodowy Związek Polski (N.P.R.) celem połączenia się w jeden blok, który operując wspólnymi siłami na terenie Sejmu i Rządu wystąpi z żądaniem podniesienia mnożnej do wysokości wzrostu drożyzny. Dalszymi zadaniami prac bloku ma być: niedopuszczenie do reorganizacji kolejnictwa na przedsiębiorstwo prywatno-dochodowe, wyrobienie ulg w warunkach pracy, przestrzeganie 8 godzinnego dnia pracy i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, wydawanie ubrań ochronnych, budowa hal w celu uniknięcia pracy pod gołym niebem i sprawiedliwy podział premii.

Ruch ten, zdążający do zgrupowania organizacji kolejarskich wszystkich odcieni politycznych zapoczątkowany został przez Z.Z.K. na czele z socjalistycznym posłem Kuryłowiczem. Dla omówienia, a raczej wyjaśnienia tej sprawy przybędą na zebranie posłowie P.P.S. Pławski i Kuryłowicz. Pomimo tego, że inicjatorzy tego bloku wysuwają cały szereg spraw, o przeprowadzenie których ma być stoczona walka, głównie chodzi o zbiorowe wystąpienie do władz centralnych by już od 1 czerwca r.b. pobyty były wypłacane przynajmniej o 25 procent wyższe.



NADESLANE.

Mydło ogórkowe

HNATOWICZ — Lwów.

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22

Wytworne i trwałe CZAPKI i

KAPELUSZE

Kraj, i zagr. (Borsal., Habig i in.)

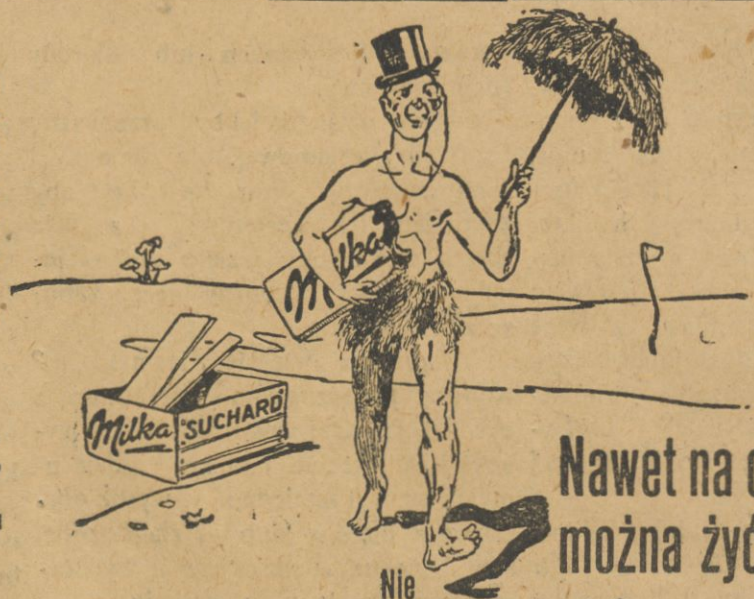
idealna pasta do zębów
KREM PERŁOWY
HNATOWICZ, Lwów.

LETNISKA

w majątku „Tuskulany”

blisko Wilna, nad Wilją, las sosnowy, plaża, kąpiel. Mieszkania 1, 2, 3, 4, 5 pokojowe. Dowiedzieć się na miejscu. (Jechać przez Most Zielony, Piłomont, do Tuskulan).

Lekarz-Dentysta **F. Szriro**
przeprowadzi się
z ul. WILEŃSKIEJ 21
na Dominikańską 11.



Nawet na odludnej wyspie można żyć...

...jeśli się ma dostateczny zapas najlepszej czekolady MILKA.

MILKA-SUCHARD zawiera 100% skoncentrowanego pokarmu i może zastąpić wszelkie środki żywności.

Nie kupuj czekolady li tylko dlatego, że Ci smakuje. Kup czekoladę MILKA-SUCHARD a będzie Ci smakowała napewno lepiej od innych czekolad, a przytem MILKA służy najlepiej Twemu zdrowiu. Gdy raz tylko skosztujesz, przekonasz się, iż nie ma lepszej czekolady, niż MILKA-SUCHARD. KAŻDY KĘS DODAJE SIŁ I ZDROWIA.

BITTRA-SUCHARD
najidealniejsza czekolada dla pałacy

Idealny Krem „Fascinata”

jest nieodzownym na każdej toalecie dla każdej kobiety...
Czyni skórę miękką jak aksamit i ciętawą jak alabaster.

NA SEZON WAKACYJNY LETNICH!

WILEŃSKI LOMBARD „KRESOWJA”

ul. Hetmańska 1 (dawn. Miljonowa róg Wielkiej). Tel. 722.

Oprócz operacji lombardowych

Przyjmuje również na przechowanie

Futra, Biżuterję i rzeczy wszelkiego rodzaju.

Lombard czynny codziennie prócz Niedzieli od 9—2 i 5—7 w.

Sukno i bławat

Kazimierz Rutkowski i J. Domagała

Wilno, Wielka Nr 47.

Na sezon wiosenny i letni utrzymano:

Najmodniejsze rysunki jedwabi, Crepe marocainy, Monsin de lainy, Jedwabie na płaszcz, Double fassé, Bengaliy w różnych kolorach oraz wełny na kostiumy damskie i męskie. CENY NISKIE

MASŁO WYBOROWE i SOLONE

sprzedaż hurtowa

w Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Wilno, Końska 18, tel. 491.

PRZEZ SZCHERĘ do STOCKHOLMU.

— Korespondencja Słowa —

Stockholm, 17 go maja.

Przyprószone siwizną majowego śniegu szarzej gdzieś w oddali stockholmskie szchery. Skręcamy w prawo od osadzonej na gołej granitowej skale latarni morskiej Landsort i wchodzimy w kręte (znaczone dla użytku dziennego bojami i miechami, a różnokolorowymi i o różnym charakterze ogniami dla użytku nocnego), przejeżdżamy między tu gęściami, tam rzadziej porzucane, a raz drobniutkie, raz znow doś dużej skałiste wysepki. Onilo-bronzone, karłowate jodły, nagie szkielety rzadziej spotykanych drzew liściastych, szaro-brunatne mchy, pochmurne i pokryte ciemnymi, ciężkimi obłokami niebo—wszystko to dopełnia kolorystę tu głuchą, beznadziejnie pustynną i pozbawioną jakiegokolwiek życia północnej krainy. Do Stockholmu jeszcze 76 mil mila morska — 1853 mtr.). Zwolna

przesuwa się nam przed oczami wysepka za wysepką, nuraż jednostajnością swego krajobrazu. Ale oto nieco się on zmienia: pokazują się szubujące w powietrzu drobne płatki śniegu, przybywa ich z każdą chwilą coraz więcej, a wiatr zwolna narazie zaczyna pogwiżdzywać, potem nadlatuje jeden silniejszy poryw wchru, za nim drugi, statek przechyla się pod jego raptownym naporem nieco na bok, a wokoło zaczynają kraść i tańczyć białe kłęby śnieżnej zamięci. Cały świat ginie całkiem z oczu — dającego naprzód statku.

Do telegrafu maszynowego: „Pół mocy!”, „Mała moc!”, ale oto zaczyna się już rozwidniać, chmury gdzieś gina i ukazują się słońce. Nawet na chwilę, gdy wiatr całkiem ustaje robi się dość ciepło, śnieg jednak dalej leży czekając cieplejszych promieni.

Ukazują się wreszcie porzucane tu i owdzie na szcherach kolorowe drewniane domki. Gdzieś za zakrętem miga ich więcej — podchodzimy właśnie do takiej też prze-

ważnie drewnianej „szcherowej” miejsciny: Dalaro. Całe zbocz wyższe w tem miejscu nieco skały pokryte jest domkami — ale cóż za różnorodność kolorów! Ceglaste, seledynowe, „cieliste”, kanarkowe, bordo, lazurkowe... Monotonia ogólnej szaryzmy odrazu wybarwia się tęcza, ożywia. Toteż wcale nie dziwie się temu upodobaniu mieszkańców szcher do owej różnorodności, a czasem jej przejawienia — jak ona bowiem odrazu nadaje całemu życiu inny charakter, jak zmienia do niepoznania ową skalistą pustynię!

Zwolna zapada wieczór. Coraz więcej spotyka się tu i owdzie porzucanych wili letnich i pałacików, gluchych jednak dziś jeszcze zupełnie i opustoszałych. Słońce powoli kładzie się poza karłowate jodły, złoćąc ostatnimi promieniami swój szlak wodny. Wreszcie schowało się już zupełnie, ale zmierzach trwa jeszcze bardzo długo, tembardziej, że podtrzymuje go światło księżycy, a także też zlotawe, które jednak stopniowo coraz bardziej się wysrebrza,

nadając całemu krajobrazowi jakieś fantastyczne oblicze z zaczerwianych bajek Andersena.

Stockholm nosi pewien odrębny charakter w porównaniu z miastami innymi, a człowiekiem, który po raz pierwszy go zwiedza, doprowadza wprost do rozpacz—oto nie posiada... centrum, przynajmniej ani ja, ani moi koledzy go nie znaleźli. Tu są wspaniałe cukiernie, tam olbrzymie gmachy państwowe, tu dochodzące do 16-tu pięter kamienice, tam szerokie ulice z ogromnymi sklepami. Ale centrum właściwie nie ma, bo miasto jest porozrzucone po wyspach—składa się więc przedz z całego szeregu „podcentrum”.

W każdym jednak razie potężne wrażenie robi, chociażby tylko ze względu na ogromy pałacu królewskiego, gmachu Rigstagu i innych, a także ze względu na ruch aut, który tem bardziej przeciętnie europejska oszałamia, że, w przeciwieństwie do innych krajów, w Szwecji wszystko jeździ nie prawą stroną a lewą. Toteż co chwila człowiek, przecho-

dząc ulicą, cofa się, ucieka, ogląda na obie strony, nieraz długo się jeszcze zastanawia, zanim się ostatecznie namyśli i zdecyduje. Tembardziej, że wszystko tu idzie w szybkim tempie, nawet orszaki pogrzebowe, które jadą wyciągniętym kłusem: na przedzie wysoki karawan z nieboszczykiem, a za nim szereg karet z odprawiającymi go na łono Abrahama.

Cała Szwecja jest pod znakiem prohibicji i charleston’a. Charleston’a tańczą tu wszyscy i wszędzie. Nawet Pawłowa, która tu przyjeżdża na gościnne występy, majace się zacząć 18 bm. w coś 6-cio czy 8-mio piętrowym, a w stylu amerykańskim gmachu koncertowym, też ma, zdaje się, go produkować na scenie; zresztą za to nie ręczę. Ręczyć jednak śmiało mogę za to, że od czasu ogłoszenia częściowej prohibicji (2 litry miesięcznie na mężczyznę, 1 na kobietę i w restauracji po 2 kieliszki do każdego obiadu lub kolacji) spożycie spirytualii w Szwecji znacznie się zmogło. Bo owoc zakazany smakuje zawsze lepiej, toteż za konjak, rum czy to

likier można pozyskać sobie wszyst-

ko, szczególnie zaś serce Szwedek. Nie zdziwiło mi się też wcale, gdyz głębokiego snu w swej kabinie zbudziło mnie lekkie skrzypnięcie drzwi, wraz z którym ukazała się w nich jakaś postać niewieścia. Przetarłem tylko oczy i spojrzałem na zegarek—4 ta rano. A z ust mej tajemniczej nieznajomej popłynęły tymczasem niby słodkie melodie, owe dwa spotykane na każdym kroku w Szwecji zapytania: „No konjak?” i „No sprit?”, modulowane wraz z miłutkim uśmiechem na wszystkie tony i odcienie.

„Niestety, ale nie” starałem się jaknajdłniej wybąkać po szwedzku. A gdy strudzone snem powieki zakryły mi się na chwilę... gdy je z trudem otworzyłem na nowo, kabina była już pusta—nocna zjawia rozwiła się, gdyby mgła poranna wśród wstającego z szaryzyny nocnej świtu...

W. Karpowicz.

RODZINA i SZKOŁA.

O kolonjach letnich.

Jest rzeczą wiadomą, że zdrowy nie może zrozumieć chorego, szczęśliwy nie pamięta o nieszczęśliwych. Niechże nie będzie tak w tym roku, i niech wszystkie matki wyjeżdżające ze swymi pociechami na wieś, do słońca, pomyślą o tych małych, które swym dzieciom słońca dać nie mogą. Tyle, tyle tych białych, anemicznych, wątłych istotek potrzebujących konieczności i bezwzględnie wsi. Musimy wszyscy, całe wileńskie społeczeństwo, pomóc im. Oto garść informacji o kolonjach, udzielonych łaskawie przez dr. Brokowskiego, członka zarządu Tow. Kolonji letnich, naczelnego doktora szkół powszechnych. W roku zeszłym z półkolonji skorzystało 134 dzieci. Przychodziły one (półkolonie były w dwóch punktach: na Zwierzynicy i na Zakrecie) o godz. 8 rano i były na świeżym powietrzu do 8 wieczór. Utrzymanie każdego dziecka wynosiło dziennie 89 groszy. Ogółem wydano na półkolonie 5864 zł. 27 gr. Dzieci poprawiły się znacznie. Przychodziło im wszystkim na wadze. Na kolonie wysłano 120 dzieci. Kolonie te były w Borunach. Utrzymanie dzieci kosztowało coś około 9.000 zł. Wróciły pełne zdrowia i siły. Ale jakże mały był ten procent, który mógł korzystać ze wsi i słońca! Obecnie w szkołach powszechnych m. Wilna znajduje się 10020 dzieci. Dziesięć procent jest zagrożonych gruźlicą. Mamy zatem 1000 gruźliczych. Zdrowotnych sanatoriów nie mamy prawie żadnych. Chodzi więc bardzo o ratowanie pozostałych dzieci, o to by nabrały siły i stały się odporniejsze.

Magistrat wyasygnował na półkolonie tegoroczne 10.000 zł. Będą one w trzech punktach miasta. Wszędzie tam gdzie jest las i rzeka. A więc, na Zwierzynicy, Koszykowej i Filareckiej. Będzie można utrzymać 205 dzieci.

Co zaś do kolonji, to przyjmując pod uwagę że utrzymanie dzienne dziecka wynosi 1 zł. 30 gr.—coś około 60 zł. za przeciętne trwanie kolonji—by utrzymać przynajmniej 150 dzieci trzeba mieć 10.000 zł. Skąd je wziąć? Czy społeczeństwo wileńskie dopomógł do tego? Przecież to idzie o dzieci, o przyszłe pokolenie, o przyszły naród polski. Gdy każde polskie miasto ratuje swych najmłodszych obywateli, i Wilno niech nie ustępuje w gorliwości innym miastom.

Towarzystwo Kolonji letnich ma plany na wielką metę zakreśloną. Jest projekt zorganizowania stałej siedziby kolonji letnich w folwarku, który wkrótce przejdzie do zarządu Tow. Kol. Letn. Są plany zbudowania baraków letnich, lub wydostania namiotów i ustawienia ich na podłodze. Ale najpierw trzeba dużego remontu i rozbudowania folwarku.

Muszą dzieci jeszcze na to czekać. Czy długo?

J. M.

O akcję przeciwgruźliczą.

Wileńskie Towarzystwo Przeciwwgruźlicze, któremu zawdzięczamy istnienie instytucji niezwykle pożytecznej, jaką jest Przyszłość Gruźlicza, nie zadowala się tem czego dokonało i nadal nie rzucając pracy na polu walki z gruźlicą. Przez członków tego Towarzystwa były wypowiadane referaty w marcu r. b., które później zostały wydane w oddzielnej broszurze. Jak słusznie podkreśla prezes Towarzystwa prof. Dr. St. Władysław, kwestie zdrowia, w ogóle nie budzą u nas zainteresowania. Wilno zaś zajmując ostatnie miejsce, w porównaniu z innymi miastami o przybliżonej liczbie mieszkańców, pod względem wydatków na zdrowie publiczne. Samorząd m. Wilna w r. 1926 udzielił Towarzystwu 2.000 złotych, a w tegorocznym budżecie nie została przewidziana absolutnie żadna kwota—pisze prof. Władysław, a dalej: „Słusznie mówią, że głównym sanitarjuszem m. Wilna jest deszcz z wiatrem”. Istotnie miasto nasze, a tembardziej wieś na Kresach uraga elementarnym wymaganiom higieny. W krótkich słowach przedstawiam nam prof. Władysław, jak okropną klęskę jest gruźlica, która zabiera w Polsce rocznie 100.000 osób, a ileż innych chorób dziesiątkuje ludność!

Jakże gorąco powinno popierać społeczeństwo i dążyć do tego wszelkimi siłami by zostały wcielone w życie zasady profilaktyki (zapobiegawczości) komunalnej. W Anglii kwestie walki z gruźlicą rozpatrywane są na tej właśnie płaszczyźnie profilaktyki, oto przez rozstrzygnięcie jakich kwestji dąży Anglia do celu:

- 1) Kwestji mieszkaniowej, przez odpowiednią rozbudowę.
- 2) Kwestji powietrza t. zn. ogrodnictwa.
- 3) Dobrej wody.
- 4) Kanalizacji.
- 5) Odżywiania dobrego.
- 6) Opieki nad dzieckiem i matką.
- 7) Walki ze zwyrodnieniem.
- 8) Walki z alkoholizmem i innymi rodzajami narkomanji.
- 9) Walki z chorobami wenerycznymi.
- 10) Walki z niechlujstwem i brudami w mieszkaniach prywatnych, hotelach i pensjonatach.
- 11) Walki z niechlujstwem w urzędach.

Niezmiernie ciekawym wydaje się nam zbadanie, jak u nas przedstawiają się te kwestie, uznane przez Anglików za zasadnicze w walce z gruźlicą. Postarajmy się w miarę możliwości w szeregu artykułów informacyjnych zająć szersze koła społeczeństwa wileńskiego z działalnością odpowiednich placówek.

Na niektóre z tych zagadnień znajdujemy odpowiedź na dalszych kartach tej ciekawej choć krótkiej broszury.

Oto, co pisze Dr. Antoni Borowski, znany ze swej niezmordowanej pracy w Poradni Przeciwwgruźliczej.—«Lecząc się w niej tyś chorych na gruźlicę otwiera i zamknięta. Ci z gruźlicą otwartą muszą przebywać w mieszkaniach prywatnych, przedłużonych, pracować zawodowo i szerzyć infekcję gruźliczą z powodu braku dla nich szpitala izolacyjnego». Oddział gruźlicy na Zwierzynicy ma tylko 30 łóżek dla gruźliczych, przeto utrzymywanie jest niedostateczne prawie, gdyż koszt wynosiłby 91 grosze dziennie na osobę. Powszechność tego stanu zależy od społeczeństwa, a przedewszystkiem od samorządu—twierdzi Dr. Borowski.

Dr. Narkiewicz opisuje okropne warunki higieniczne naszego miasta, które nieustannie się nabyły oczywiste. Z uznaniem podkreśla pracę organizacji Lekarzy szkolnych (przy Magistracie), która przez systematyczne badanie dzieci, dokarmianie najuboższych, oddziaływanie na ich itp. zabiegów wpływa dodatnio na podniesienie stanu sanitarnego szkół. Stosownie zaznacza między innymi Dr. Narkiewicz, iż Wilno jest wyjątkowo miastem, w którym spaceruje tak wielka ilość umysłowo chorych, pozbawionych opieki lekarskiej, dzięki przepełnieniu w szpitalach, a także depresyjnie wrażliwym wywiera taki chorzy, szczególnie na dzieci.

Dr. Szumowski, człowiek o olbrzymich zasługach, któremu zawdzięczają życie i zdrowie tysiące młodości, porównuje rozwój opieki nad matką i dzieckiem, u nas a zagranicą. Przypomina, że doprawdy jest to porównanie (w Niemczech jest 7000 stacji opieki nad matką i dzieckiem). W Wilnie samorząd utrzymywał jedną stację «Kropli Mleka», lecz na ten rok zmniejszył wydatki na pobory do połowy pensji jednej higienistki, podczas gdy potrzebne są dwie. To też jedynie dzięki inicjatywie poszczególnych osób i instytucji istnieje u nas 9 Stacji Opieki, potrzebuje zaś Wilno 30—35 stacji. Przy fabrykach wileńskich nie posiadamy ani jednego żłobka.

«Jednym z pierwszych warunków w walce z gruźlicą powinno być finansowe poparcie Poradni w sposób stały i niezawodny, co może być uskutecznione przez wprowadzenie na ten cel odpowiednich sum do budżetu miejskiego».—pisze Dr. Brokowski.—«Potrzebny jest szpital dla gruźliczych, co najmniej na 200 łóżek... prócz tego oddzielny szpital dla dzieci na 300 łóżek, dla umożliwienia izolacji. Sanatoria, wreszcie akcja zapobiegawcza, datyby wkrótce wyraźne rezultaty».

Obowiązkiem naszym, całego społeczeństwa, jest przedsięwzięcie energicznej i zgodnej akcji, zdążającej ku podniesieniu zdrowotności w naszym mieście, przedewszystkiem zaś rozciągnięcia troskliwości opieki nad dziećmi, od których zdrowia zależy rozwój fizyczny, a częściowo i moralny narodu.

Broszura, o której piszemy jest zatytułowana: O gruźlicy, jako największej klęsce społecznej naszych czasów. (Pod red. Dr. A. Borowskiego).

O. b. i.

Kwestja ogrodnictwa.

Jak widzimy ze sprawozdania z książki «O gruźlicy», jedną z kwestji dotyczących rozwoju profilaktyki jest istnienie ogrodnictwa. Zdawałoby się, że nie należy w Wilnie szukać zieleni, mamy jej tak dużo, a jednak ogrodnictwo dla dzieci brak. O wywożeniu codziennym dzieci za miasto, ze środowiska, niema mowy, bogaci nawet ludzie nie mogą tego uczynić, tembardziej, że komunikacja jest droga.

Z nadejściem wiosny i pięknych dni, ogród Bernardyński staje się coraz bardziej niedostępny, to opłata przez wejściu, to koncert, to zabawa, ogół dzieci nie może więc się tam dostać. A Cieleńnik jest miejscem schadzki, niedwuznacznych flirtów itp. Teraz, kiedy długie dni pozwalają na pozostawienie dzieci na powietrzu przez większą ilość godzin, przykro jest doprawdy niezaprzeczalnie, jak biegały one, zupełnie nierzaz zaniebiedbane przez zajęcie rozmową z żołnierzami niaki, pomiędzy ciżbą bardzo podejranych osób.

Podobno miejscem zabaw dziecięcych mają być skwerki, a raczej małe dróżki na nich, (bo dziecku na trawnik wejść nie wolno). Czy skwerki zakurzone nie byłyby odpowiedniejsze dla spacerów wieczornych starszych pokoleń, gdy natomiast ogród, odpowiednio urządzony mógłby się stać królestwem dzieci.

Głęboki smutek ogarnia na myśl, jak bardzo mało cenimy i dbamy o te małe istoty, nasuwa się mimowolnie porównanie tym, którzy mieszkali czas jakiś w takim np. Petersburgu, gdzie ogrody były prawdziwą radością dla dzieci. Nie żałowano kosztów na zorganizowanie ślizgawek, gór lodowych, wznośnięcie złotego piasku w olbrzymich ilościach... tam nie zabraniano dziecku grzebać słabymi rączkami w ziemi przy pomocy drewnianego szufelka, a stróż, który pozwoliłby sobie w grubiański sposób krzyknąć za to na dziecko, nie długo by cieszył się posadą. Lecz u nas widocznie za mała janką wykopana przez trzyletnie dziecko, niż dziury w chodnikach, a nawet rynsztoki, nie pokryte żadnym mostkiem (jak np. przy wejściu do Cieleńnika od strony rzeki).

Pedagogika Deveya.

Towarzystwo Miłośników Szkół Twórczej organizuje stałe, od pewnego czasu, zebrania dyskusyjne, na których poszczególni członkowie wygłaszają referaty o nowych teoriach wychowawczych i ich twórcach, oraz próbach stworzenia nowej szkoły.

Dn. 18 maja, p. Jasiński, odczytał ciekawy referat o najwybitniejszym przedstawicielu i twórcy nowego kierunku wychowawczego w Stanach Zjednoczonych—filozofie i pedagogu Janie Deveyu, założyciela szkoły doświadczalnej w Chicago.

Kierunek filozoficzny, którego przedstawicielem jest Devey, pragmatyzm przyczynił się w znacznej mierze do powstania idei szkoły twórczej. Wychodząc z założenia, że

istotą człowieka jest uczuciowość i aktywność, uważają poznanie za funkcję biologiczną, ściśle związaną z dobrobytem organizmu, a inteligencję przypisując rolę pomocniczą w stosunku do woli i uczucia. Wychowanie—jest to wyrabianie charakteru, celem jego musi być stworzenie człowieka czynu. Do rozwijania aktywności współdziałają prace ręczne dziecka, to też praca ręczna musi być ośrodkiem życia szkoły. Pracę dziecka opierać należy na jego zainteresowa-

KRONIKA

NIEBZIELA
22 Dnia
Julji P. M.
Jutro
Dezyderego

Wsch. s. o. g. 3 m. 34
Zach. s. o. g. 19 m. 30

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 21—V 1927 r.

Ciepłota średnia	761
Temperatura średnia	+ 119C
Opad za dobę w mm.	1
Wiatr przeważający	Zachodni.

U w a g a! Pogodnie. Minimum za dobę -1-39C. Maximum za dobę +150C. Tendencja barometryczna: bez zmian.

URZĘDOWA.

— Poseł Stettson opuścił Wilno. Bawiący w Wilnie w towarzystwie naczelnika Wydziału Zachodniego M.S.Z. Tadeusza hr. Romera i senatora Balińskiego poseł Stanów Zjednoczonych p. Stettson wyjechał wczoraj samochodem do Grodna skąd najazutrz uda się do Warszawy. W czasie swego pobytu p. Stettson złożył wizytę p. woj. Raczkiewiczowi oraz przyjął delegację miasta w osobach p. prezydenta Bańkowskiego i p. Chadyńskiego, którzy złożyli kondolenie z powodu katastrofy żywiołowej, która dotknęła ostatnio tak straszliwie Amerykę.

W godzinach popołudniowych, Wojewoda Raczkiewicz podejmował posła Stettsona śniadaniem, po którym pos. Stettson w towarzystwie radcy wojewódzkiego p. Raugo zwiadał miasto. Poseł Stettson zachwycił się zarówno położeniem miasta jak i pięknem jego zabytków, które najbardziej znakomitego gościa interesowały.

MIĘSKA.

— (x) Posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna. We środę dnia 25 maja r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna w celu omówienia całego szeregu podań poszczególnych petentów o pożyczki na remonty domów.

— Goście fińscy. W dniu wczorajszym bawiła w mieście wycieczka przedstawicieli sfer rolniczych Finlandji. Po całodziennym zwiedzaniu miasta oraz paru wybitniejszych pod względem kultury rolnej majątków—wycieczka odjechała wieczorem w kierunku Warszawy. W numerze wtorkowym podamy obszerniejsze szczegóły z pobytu gości fińskich w Wilnie.

SZKOLNA

— Egzamina w Seminarjum nauczycielskim w Trokach. Ze względu na stopniowe przekształcanie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Trokach na męskie w roku bieżącym będą przyjmowani na kurs wstępny chłopcy od lat 13 do 16.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 30 czerwca i 1 lipca 1927 r. Podania należy kierować do Dyrekcji seminarjum państwowego w Trokach.

— Koedukacyjne Gimnazjum im. T. Czackiego podaje do wiadomości, iż zapisy uczniów i uczennic ze wszystkich 8 klas Gimnazjum na rok szkolny 1927—28 przyjmuje Kancelaria Gimnazjum (ul. Wileńska 11) od godz. 9—12 rano i od 4—6 po poł. Nauka we wszystkich klasach odbywać się będzie w godzinach rannych.

PRACA i OPIEKA SPOŁECZNA

— (x) Robotnicy zatrudnieni przy kanalizacji żądają podwyżki płac. Wobec gwałtownego wzrostu drożyzny w ostatnich czasach i bardzo niskich płac robotniczych przy budowie kanalizacji, na ogólnem zebraniu robotników zatrudnionych przy kanalizacji powzięto uchwałę żądać podniesienia płac obecnych.

Wobec powyższego też zarząd głów. związku zaw. robotników przemysłu budowlanego przesłał w dniu wczorajszym do Magistratu pismo z prośbą o poparcie uchwały robotników.

Magistrat mając na względzie obecną drożyznę zwrócił się do Województwa z prośbą o zwołanie konferencji w celu rozpatrzenia sprawy zawartej w piśmie zarządu tego związku.

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO.

— (n) Konferencja Białoruskiej Rady Narodowej. Dni 22 b. m. w lokalu własnym przy ul. Za-

niach, które z natury swej są najprzód praktyczne, teoretyczne zaś powstają później. Źródłem zainteresowań dziecka są cztery instynkty: społeczny, tworzenia, badania i ekspresji. Zadaniem wychowawcy jest wykorzystanie i rozwinięcie zdolności i instynktów dzieci.

Pedagogika Deveya ma trzy cechy zasadnicze, jest ona: Genetyczna—uważa on zainteresowanie za symptomatyczny siły psychiczne; 2. Funkcyjna—procesy duchowe traktuje jako konieczne funkcje życia; 3. Społeczna—wychowanie jest funkcją społecznego życia.

W.

Przygotowania do Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

W piątek pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa Michalkiewicza odbyło się w wielkiej sali konferencyjnej wojew. odczytanie posiedzenia Komitetu Organizacyjnego uroczystości Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, na którym kierownicy poszczególnych sekcji złożyli sprawozdania z poczynionych już przygotowań. O przygotowaniach w dziedzinie sanitarnej mówił prezes oddziału Czerwonego Krzyża p. Uniechowski. Przygotowania te idą w kierunku zapewnienia szybkiej i sprawnej pomocy sanitarnej zarówno w czasie samego obchodu jak i w dniach uroczystości. W tym celu urzędowo zostaną specjalne punkty sanitarne o których rozpisane zostaną stosowne ogłoszenia.

Z kolei J. E. biskup Michalkiewicz poinformował zebranych, że zaofiarowane złoto na korony zostało przetopione w Mennicy państwowej w Warszawie i z tego stopu jubiler p. Gorzuchowski robi już korony, które będą identyczne w rysunku do dawnych koron.

Uroczystość koronacyjna odbędzie

Ujęcie fałszerza paszportów.

Jeszcze w 1921 r. przybył do Polski z Rosji niejaki Bostronowski Stanisław. Przybył na mocy dokumencie urzędniczym komisji ewakuacyjnej wydanych na imię Karola Martensohna. W Warszawie zgłosił się on do Konsulatu Łotewskiego gdzie wyrobił sobie legitymację na imię Martensohna, do której dołączył swoją fotografię. W Wilnie zamieszkał pod tym nazwiskiem, dopiero w 1922 r. na mocy metryki otrzymał legitymację Litwy Środkowej na własne nazwisko i na podstawie jej został zameldowany.

Na mocy posiadanych wiadomości, że Bostronowski posiada większą ilość fałszywych t. z. „mitych” paszportów, Władze śledcze zarządziły rewizję w jego mieszkaniu, przy ul. Krzywej Nr 43. Znalezione 21 sztuk

Czajkowskiego, Rutkowskiego i innych, Akompanjament R. Rubinsztajna.

Ofiary.

Ku uczczeniu pamięci zmarłego ś.p. inż. Rukawisznikowa Dymitra współpracownicy Wydziału Elektro-Tech. Dyrekcji Kolejowej w Wilnie składają na ochrone dla dzieci przy cerkwi Romanowskiej (ul. W. Pułanki) dz. 12 i na ochrone przy Ognisku Kolejowym w Wilnie dz. 1250.

NADESLANE

Towarzystwo ubezpieczeń „Europa“.

Sp. Akc. w Warszawie.

W siedzibie własnej odbyło się dn. 18 maja 1927 r. Walne Zebranie Akcjonariuszów Tow. Ubezpieczeń „Europa“ pod przewodnictwem p. inż. Artura Machleja Prezesa Rady T-wa.

W imieniu Zarządu sprawozdanie za rok 1926 złożył p. prezes H. Wierczkowski. W dłuższym przemówieniu przedstawił zebranym całą działalność T-wa, poprzez okres trudności gospodarczych, panujących w kraju od 1920 roku z różnemi zmianami aż do czasów ostatnich. T-wa „Europa“ trudności te przeszło obronną ręką, stając się pierwszorzędną placówką wśród polskich instytucji ubezpieczeń na życie.

Sprawozdawczy okres 1926 go roku był pod każdym względem dodatni, czego dowodem są osiągnięte zyski w kwocie zł. 84.320.24, a co zaważać należy z jednej strony poprawiającej się sytuacji gospodarczej kraju, oraz z drugiej strony zaufaniu, jakie sobie Two „Europa“ wyrobiło w społeczeństwie. Aktywa T-wa w końcu 1926 roku wynoszą zł. 1.494.767.59, zbiór składek—1.193.564.57, suma zawartych ubezpieczeń—zł. 16.895.594, rezerwa składek wraz ze składkami przeniesionymi—zł. 895.921.10. Sprawozdanie Walne Zebranie jednogłośnie zatwierdziło, udzielając pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

Nader pomyślne wyniki działalności T-wa „Europa“ w 1926 roku pozwoliły z jednej strony na przynależnie ubezpieczonym wysokiej dywidendy, mianowicie 20 proc. w stosunku do opłacanej za czwarty rok i dalsze lata premji, oraz z drugiej strony na wydzielenie akcjonariuszom 6 proc. dywidendy od posiadanych akcji i na dalsze wzmocnienie funduszu rezerwowych.

Do Rady Nadzorczej należą: p. p. inż. A. Machlej—prezes, sędzia J. Wegner, mec. Br. Łacki, dr. M. Wyrostek i pos. J. Makulski; do Zarządu: p. p. H. Wierczkowski—prezes, I. Goldman, radca W. Biesiekierski i J. Machlej.

Szkola „Dziecko Polskie“
w Wilnie, Jagiellońska 3—2.
Stefanji Świada
Przedskole—2 grupy
Szkola —3 klasy
Wiek dzieci 4—11 lat
Opł. od 15 do 25 zł. mies.
Gruntowne przygotowanie do średn. zaki. nauk.
Przyjmują się zapisy na nowy rok szk. g. 1—2/2 p.p. (prócz piątków).

ROŻNE.

— Doroczne Sesje Synodu Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego rozpoczyna się dnia 25 czerwca r. b. uroczystem nabożeństwem w Kościele Ewangelicko-Reformowanym o godzinie 11-cj rano.

